Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

10 GR

Warszawa, piątek 7 lutego 1936 r.

P R M
Nr. 39 Rok XI

# ABC
# NOWINY CODZIENNE

### Po sensacyjnym liście ministra Poniatowskiego
# List marsz. Sejmu Cara
## odczytano na komisji budżetowej

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, powrócono raz jeszcze do znanej sprawy listu ministra p. Poniatowskiego i raportu urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych p. Karczewskiego o rozmowie dwóch posłów i zarzutów, postawionych Dyrekcji Lasów. W sprawie tej bowiem przewodniczący komisji wicemarsz. Byrka odczytał odpis listu, który marszałek Sejmu p. Car wysłał do min. Poniatowskiego. List ten datowany 5 lutego, brzmi:

„W związku z listem p. ministra z dnia wczorajszego w sprawie zasłyszanej przez podwładnego panu ministrowi urzędnika rozmowy pomiędzy posłami Kozickim i Kamińskim, która miała miejsce w dniu 1 bm. po zamknięciu posiedzenia komisji budżetowej w kuluarach sejmowych, nadmieniam co następuje:

Pismo swe przeznaczone dla mnie, jako marszałka Sejmu, Pan Minister przesłał w odpisie bez uprzedniego porozumienia się ze mną panu przewodniczącemu komisji budżetowej z prośbą o odczytanie go na komisji. Sądzę, że obrana przez p. Ministra droga nie odpowiada formom komunikowania się w podobnych wypadkach rządu z Sejmem, którego przedstawicielem nazewnątrz jest wyłącznie marszałek Sejmu.

Dzięki temu, oraz z uwagi na to, że powołane wyżej pismo p. Ministra doszło do mych rąk juz po fakcie odczytania go na komisji, byłem pozbawiony możności nadania sprawie biegu jeszcze w toku odbywających się w tym czasie obrad komisji.

Po odczytaniu pisma p. Ministra przez przewodniczącego komisji, p. Kozicki zabrał głos, w którym udzielił wyjaśnień, dotyczących źródeł, na których oparł swe uwagi. Przesyłając p. Ministrowi odpis djarjusza, zawierającego przemówienie posła Kozickiego, uważam, że czynię zadość życzeniu p. Ministra w tym zakresie.

Przywiązując jaknajwiększą wagę do utrwalenia się dobrych obyczajów pomiędzy Sejmem i Rządem w zakresie jawnej i odpowiedzialnej krytyki Rządu na terenie parlamentarnym, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że metoda, którą obrał podwładny p. Ministrowi urzędnik, informujący Go o przebiegu wydarzenia, nie wydaje się prowadzącą do tego celu.

Mając na względzie, że przez odczytanie, zgodnie z życzeniem p. Ministra pisma na jawnem posiedzeniu komisji budżetowej, sprawa otrzymała charakter publiczny, widzę się zmuszonym, prosić p. przewodniczącego komisji budżetowej o podanie do wiadomości komisji treści niniejszego mego pisma.

Marszałek Sejmu
St. Car.

— Przewodniczący wicemarsz. Byrka: — Życzeniu p. Marszałka Sejmu uczyniłem zadość. Na tem ten incydent ze stanowiska komisji budżetowej uważam za wyczerpany.

### W obecności kanclerza Hitlera
# Otwarcie Olimpjady Zimowej
## w Garmisch Partenkirchen

Garmisch Portenkirchen 6.II. Czwartek rano nastąpiło w Garmisch Partenkirchen uroczyste otwarcie 4-tej Olimpjady. Olbrzymi stadjon był wypełniony do ostatniego miejsca przez 60 tysięczny tłum. Na odwarcie przybył z Monachjum kanclerz Rzeszy Hitler w towarzystwie ministra Goebbelsa i innych przedstawicieli władz Rzeszy. Po odegraniu niemieckiego hymnu rozpoczęły się właściwe uroczystości olimpijskie.

DEFILADA PRZEDSTAWICIELI 28 NARODÓW.

Punktualnie o godz. 11 rozpoczęła się defilada przeszło tysiąca sportowców, reprezentujących 28 narodów ze wszystkich stron świata. Przed każdą drużyną członek Arbeitdienstu niósł transparent z nazwą danego państwa. Za nim kroczył jeden z członków drużyny ze sztandarem. a następnie oficjalni przedstawiciele danego państwa, wreszcie w dalszej kolejności czynni sportowcy. Na czele sportowców szedł patrol wojskowy, za nim narciarze, dalej łyżwiarze, hokeiści, saneczkarze i t. d.

Defiladę otwiera Grecja. Chorąży podczas defilady pochylił sztandar przed trybuna honorową gdzie stał kanclerz Hitler. W tej samej chwili baterje, ustawione na szczycie, oddały salwę honorową. Za Grecją szły inne państwa w porządku alfabetycznym. Na pierwszem miejscu Australja następnie Belgja, Bułgarja, Estońja, Finlandja, Francja, Japonja, Kanada, Norwegja, Australja. Polska i t. d. Na ostatniem miejscu kroczyły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Zamykali defiladę olimpijczycy niemieccy. Długo niemilknącą burzą oklasków tłumy przyjęły moment, gdy delegacja francuska pochyliła swoje sztandary przed trybuną, gdzie stał kanclerz Hitler.

HYMN I PRZYSIĘGA OLIMPIJSKA.

Po przemówieniu przewodniczącego komitetu olimpijskiego von Halta kanclerz Hitler wśród zupełnej ciszy ogłosił oficjalne otwarcie igrzysk formułką:

Ogłaszam zimowe igrzyska olimpijskie w 1936 roku w Garmisch Partenkirchen za otwarte.

Po tem oświadczeniu odegrano hymn olimpijski, równocześnie baterje armat oddały salwy honorowe a dzwony obwieściły otwarcie igrzysk na wszystkie strony świata.

Przycięgę olimpijską złożył w imieniu sportowców narciarz niemiecki Willy Bogner.

WARUNKI ŚNIEGOWE.

Warunki dla narciarzy w Garmisch poprawiają się wciąż, zwłaszcza, że śnieg pada dalej przy temperaturze poniżej zera.

WYPADEK SZWEDZKIEGO NARCIARZA.

Szwedzki narciarz, Gustaw Larson, który miał startować w biegu zjazdowym, uległ wypadkowi w czasie treningu na trasie zjazdowej. Larson poranił sobie kolana i nie będzie mógł wziąć udziału w igrzyskach. Szwecję zatem reprezentować będą w biegu zjazdowym jedynie Sven Eriksson i Bertil Alfpersson.

PIĄTKOWE IMPREZY

Dziś w piątek, program igrzysk zimowych przewiduje następujące imprezy:

O godz. 9 - mecz hokejowy Kanada - Łotwa.

O godz. 10 - mecz hokejowy Czechosłowacja - Belgja.

O godz. 11 - narciarskie obiegi zjazdowe pań i panów.

O godz. 11.30 - mecz hokejowy Ameryka - Szwajcarja.

O godz. 14.30 - mecze hokejowe Austrja - Polska i Węgry - Francja.

O godz. 16 - mecz hokejowy Szwecja - Anglja.

O godz. 21 - mecz hokejowy Niemcy - Włochy.

# Polska przegrała z Kanadą
## w stosunku 1:8

GARMISCH PARTENKIRCHEN. 6. 2. (PAT). Pierwszy mecz hokejowy, rozegrany przez polską drużynę z mistrzem świata Kanadą, zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 8:1 (5:0. 2:1, 1:0).

Mecz wykazał ogromną przewagę Kanadyjczyków szczególnie w pierwszej tercji kiedy Polacy byli zupełnie zdezorjentowani szybkością i wspaniałą techniką przeciwnika. Wynik 5:0 jest cyfrowo raczej zaniski, Kanada bowiem miała w te jfazie gry tak olbrzymią przewagę, że gra toczyła się bez przerwy na naszej połowie boiska. Bramka polska była w ciągłem oblężeniu.

Zadanie Polaków sprowadzało się raczej do gry wyłącznie defenzywnej aż do murowania bramki włącznie.

W drugiej tercji Polacy przy dalszem stosowaniu taktyki defenzywnej usiłują přzeprowadzić pierwsze akcje wypadowe. W trzeciej minucie tej tercji pada jedyna bramka dla Polaków, strzelona przez... Kanadyjczyków (strzał samobójczy). Akcja defenzywna Polaków w tym okresie przeprowadzana była bardziej umiejętnie i znacznie lepiej pod względem taktycznym, tak że Kanadyjczycy zdobyli w tej tercji tylko dwie bramki.

W czasie trzeciej tercji zaczął padać tak gęsty śnieg, że chwilami nie widać było krążka. Wpłynęło to na obniżenie tempa gry i utrudniło akcję. W tej ostatniej tercji Polacy mieli szereg dobrych zagrań obronnych. W trzeciej minucie Wołkowski zainicjował piękny wypad, zakończony. niestety, niecelnym strzałem. Gra staje się coraz ostrzejsza. Wołkowski w zderzeniu z Kanadyjczykiem pada na ziemię i uderza głową o lód tak silnie, że znoszą go z boiska. W tej tercji Kanadyjczycy zdobywają tylko jedyną bramkę. Warto podkreślić, że 8-ma bramka została zakwestjonowana przez jednego z sędziów jako nieprawidłowa, ale sędzia główny uznał ją.

SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY.

Polacy walczyli w składzie: Stogowski. Ludwiczak. Sokołowski, Marchewczyk, Wołkowski Kowalski, a w drugim ataku Kasprzycki, Zieliński i Król.

SZWECJA - JAPONJA 2 : 0

Szwecja odniosła zwycięstwo na Japonji w stosunku 2:0. Bramki padły w pierwszej i ostatniej fazie gry.

STAN TABELI HOKEJOWEJ.

Po czwartkowych rozgrywkach stan tabeli przedstawie się następująco:

W pierwszej grupie prowadzi Kanada (2 pkt.) przed Polską.

W drugiej grupie pierwsze miejsce zajmuje Ameryka (2 pkt.) przed Niemcami.

W trzeciej grupie na czele znajdują się Węgry (2 pkt.) przed Belgją.

W czwartej grupie prowadzi Szwecja (2 pkt.) przed Japonją.

# Trzecie czytanie ukończone
## Sejm powiększa wydatki na szkolnictwo

Sejmowa komisja budżetowa przegłosowała na wczorajszem posiedzeniu w trzeciem czytaniu poprawki zgłoszone do budżetu na rok 1936 - 37 oraz szereg rezolucyj.

Między in. przyjęto w budżecie Ministerstwa Rolnictwa poprawkę rządu i sprawozdawcy pos. Kamińskiego, zwiększającą wpłatę do Skarbu z lasów państwowych o 3 milj. złotych.

W związku z tem uchwalono również następującą rezolucję posła Ślaskiego: „Sejm stwierdza, że załączony do preliminarza budżetowego na rok 1936 - 37 plan finansowo - gospodarczy lasów państwowych, nie obejmujący okresu po 1 października 1936 nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystego dochodu z lasów państwowych za cały rok budżetowy 1936 - 37 i zwraca się do rządu o stosowanie na przyszłość w odniesieniu do planu finansowo - gospodarczego lasów państwowych ściślejszych metod budżetowania“.

W budżecie sejmowym zwiększono za zgodą rządu wydatki na bibljotekę sejmową o 4.000 zł.

W budżecie Ministerstwa Oświaty, na wniosek rządu zwiększono w dziale szkolnictwa ogólno - kształcącego płace o 7.386.000 zł. a rożne świadczenia osobowe o 50.000 zł. W dziale szkolnictwa zawodowego zwiększono płace o 60.000 zł., w dziale nauki i szkolnictwa wyższego zwiększono subwencje o 300.000 zł., a w dziale sztuki zwiększono płace o 4.000 zł. Razem wydatki budżetu Ministerstwa Oświaty zwiększono o 7.800.000 zł.

Przyjęto również poprawkę rządu, stawiającą nowy dział o zaopatrzeniu osób, szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość z kwotą pół miljona zł.

Uchwalono rezolucje pos. Pochmarskiego, wzywającą rząd, aby w ciągu najbliższego okresu budżetowego poddał rewizji sprawę t. zw. taksy administracyjnej, popieranej przez Ministerstwo Oświaty od uczniów w szkołach średnich.

Uchwalono również rezolucję p. Prystorowej, wzywającą rząd do przeprowadzenia budowy szkół powszechnych na ziemiach wschodnich, w szczególności na iWileńszczyźnie, oraz rezolucję p. Czarneckiego, wzywającą rząd do spowodowania dostarczenia budulca z lasów państwowych na warunkach ulgowych na budowę publicznych szkół powszechnych.

Na tem trzecie czytanie budżetu zakończono.

# Wyroku śmierci na Grendę
## domaga się prokurator

**KRAKÓW, 6. II. (PAT). Dzisiaj w 2-gim dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Doraźnym w Krakowie przeciwko dezerterowi Grendzie, oskarżonemu o zamordowanie 12 stycznia r. b. w Tatrach ś. p. inż. Dyljona, rzeczoznawcy stwierdzili, że oskarżony nie jest dotknięty chorobą psychiczną ani też niedorozwojem umysłowym, natomiast jest osobnikiem o zmniejszonej wartości etycznej i zaniedbanem wychowaniu. W chwili popełnienia morderstwa oskarżony działał z całą świadomością swego czynu.**

**Po rzeczoznawcach zabrał głos prokurator mjr. K. S. dr. Mojżyszek, który podkreślił m. in. że oskarżony popełnił zbrodnię jakiej dotychczas nigdy w Tatrach nie zanotowano i do tej zbrodni użył broni, przeznaczonej do obrony kraju. Prokurator domagał się wyroku śmierci. Przewodniczący Sądu zapowiedział ogłoszenie wyroku w dn. 7 b. m.**

# Wylosowane bony
## Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 6 lutego 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr.: 11931, 14261, 16394, 29033 33147. 34654, 38816 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R.P. Nr. 89, poz 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za Bon 25- złotowy.

# DO CZYTELNIKOW

**Spowodu strajku drukarzy numer dzisiejszy ukazuje się w zmniejszonej objętości. Przepraszamy Czytelników naszych za wszystkie usterki, wynikające z trudności technicznych i mamy nadzieję, że już jutro uda się nam wyjść w rozmiarach normalnych.**

**REDAKCJA**

# Wielka narada gospodarcza
## w prezydjum rady ministrów

**Zapowiadana już oddawna narada gospodarcza, która odbędzie się w Prezydjum Rady Ministów, rozpocznie się 28 lutego, a posiedzenia trwać będą do 2 marca włącznie. Konferencje zagai prawdopodobnie p. premjer Kościałkowski poczem przemawiać będą wszyscy ministrowie resortów gospodarczych.**

**Konferencja wyłoni następujące komisje: rynku kredytowego i pieniężnego, obciążeń publicznych, obrotu towarowego oraz ożywienie inicjatywy prywatnej i komisję zagadnienia rentowności, inwestycyj publicznych.**

# Do 1 kwietnia
## można składać zeznania o dochodzie

Pan minister [illegible] odłożył wczoraj termin składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego w roku 1936 do dnia 1 kwietnia.

Termin przedpłaty przesunięto również do dnia 1 kwietnia.

# Odezwa Legjonu Młodych
## przeciw oddzielnym miejscom dla Żydów

Na Politechnice warszawskiej rozdawano ulotki podpisane przez Legjon Młodych przeciwko oddzielaniu się młodzieży polskiej od żydowskiej na salach wykładowych, oraz przeciwko „awanturóm antysemickim“Odezwa kończy się zapewnieniem: Tylko przez przebudowę gospodarczą państwa zapewnimy dobrobyt Narodu“.

# Łuna
## nad Wezuwjuszem

Rzym, 6. 2. Dziś rano mieszkańcy Neapolu spostrzegli wzmożoną działalność Wezuwjusza, który począł wyrzucać z karteru potężne kłęby dymu.

Wieczorem nad wulkanem ukazała się jaskrawa łuna.

# Belgja w niebezpieczeństwie

## postanawia bronić granic

BRUKSELA. 6.2 — PAT — Sprawa obrony granic wysuwa się dzisiaj na czoło aktualnych zagadnień Belgji. Jak wiadomo, w programie rządu „trójprzymierza" zastrzeżone jest status quo militarne. Jest to koncesja przyznana socjalistom, którzy mają pięciu reprezentantów w rządzie. Mimo tego zastrzeżenia, minister obrony narodowej domaga się przedłużenia służby wojskowej oraz liczebnego powiększenia armji. Żądania te motywowane są ogólną sytuacją międzynarodową, zbrojeniami niemieckiemi i w związku z tem zagrażającem Belgji niebezpieczeństwem, tem większem, że obecny stan obronny uważany jest za niewystarczający do powstrzymania pierwszego natarcia.

Prowadzone na ten temat polemiki nabierają dzisiaj zabarwienia wyborczego specjalnie uwypuklają jego doniosłość dla kraju. Potrzebę silnej armji, uświadamiają już sobie najszersze masy społeczeństwa. Socjaliści zdają sobie z tego sprawę i inaczej to zagadnienie dzisiaj omawiają.

W piątek zbierze się specjalna Rada Ministrów dla omówienia tej sprawy.

**Z KOŃCEM 1936 ROKU NIEMCY BĘDĄ MIAŁY 2 MILJONY ŻOŁNIERZY**

BRUKSELA. 6.2 — PAT — Na łamach „Le Soir" płk. Taenier ogłasza artykuł, poświęcony zbrojeniom niemieckim, w którym stwierdza że począwszy od 1 listopada 1936 r. Niemcy utrzymują armję stałą, liczącą w stanie pokojowym 600.000 żołnierzy. Armja linjowa Trzeciej Rzeszy liczyć będzie z końcem r. 1936 — 2.280.000 żołnierzy. Poza tą armją Niemcy mogą wystawić jeszcze armję tyłów, którą autor oblicza na jeden miljon.

Wspomniany artykuł wywarł w opinji belgijskiej duże wrażenie.

**UCHWAŁY SOCJALISTÓW**

BRUKSELA 6.2 — PAT. — Rada naczelna belgijskiej partji socjalistycznej uchwaliła większością 52 przeciw 28 votum zaufania dla ministrów socjalistycznych w gabinecie van Zeelanda, powierzając im porozumienie się z ministrami katolikami i liberałami w sprawie reformy wojskowej.

Uchwała socjalistów wzmacnia położenie gabinetu van Zeelanda.

# Miljard na bezrobocie

## przeznacza Francja

PARYŻ. 6.2 — PAT — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych rozpoczęła się dyskusja w sprawie utworzenia narodowego funduszu bezrobocia.

Autor jednej z propozycyj projektu komunista Petrus Faure zapytał, kiedy Senat uchwali zatwierdzone już przez Izbę prawo w sprawie płatnych urlopów dla robotników.

**Komuniści oświadczają, że będą głosowali za utworzeniem funduszu bezrobocia.**

Deputowany Marchandeau (radykał socjalny) popiera projekt utworzenia funduszu, zwracając uwagę na olbrzymie ciężary finansowe spadające z tego tytułu na rząd. Mówca oblicza wydatki na bezrobocie na sumą około miljarda franków.

**RZĄD ZGADZA SIĘ NA PROJEKT KOMISJI**

W dyskusji o projekcie utworzenia funduszu pomocy bezrobotnym dep Rolland zażądał, aby Izba przeszła natychmiast do drugiego czytania projektu. Minister pracy Frossard oświadczył, że rząd zgadza się w zasadzie na projekt, prosi o odesłanie go do połączonych komisyj finansowej i opieki społecznej dla ustalenia źródeł pokrycia wydatków na cele tego funduszu.

Sprawozdawca komisji finansowej Valiere zgadza się na wniosek rządu, dodając, że jego zdaniem, za tydzień można będzie wznowić debatę.



# Zastrzeżenia socjalistów

## w sprawie paktu Francji z Z. S. R. R.

PARYŻ, 6.2 — PAT — Komisja administracyjna partji socjalistycznej S. F. I. O. przy udziale deputowanych tej partji, odbyła wczoraj wieczorem dłuższe narady w sprawie stanowiska grupy parlamentarnej S. F. I. O. W dyskusji, jaka wywiąże się w Izbie Deputowanych nad sprawozdaniem Torresa o ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego. W toku obrad zaznaczyły się poważne rozbieżności poglądów. Ostatecznie jednak postanowiono zgodzić się na ratyfikację bez zastrzeżeń.

Podczas narad, kilku z członków komisji zaproponowało wyrazić zgodę na ratyfikację pod warunkiem, że rząd zobowiąże się formalnie do tego, iż żadna tajna czy jawna klauzula wojskowa nie może zobowiązywać Francji do automatycznej pomocy na rzecz Z. S. R. R.

**„FRONT REPUBLIKAŃSKI" PRZECIWNY RATYFIKACJI**

PARYŻ, 6.2 — PAT — Grupa parlamentarna „frontu republikańskiego" obradowała dziś nad sprawą ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego oraz nad sprawą reformy wyborczej.

W wyniku dyskusji decyzję odłożono na czas późniejszy, jednak już podczas pierwszej wymiany zdań ujawniła się znaczna większość zdecydowanie wroga wobec idei ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego, sprzyjająca natomiast reformie prawa wyborczego.

# Rocznica masakry

## patrjotów francuskich

PARYŻ, 6.2 — Dziś przypada druga rocznica krwawych wypadków na placu Zgody. Ligi prawicowe nie zwracały się do prefektury policji o zezwolenie na zebrania lub pochody. Władze wydały wiele surowych zarządzeń. Oddziały gwardji skoncentrowane zostały pod pałacem Elizejskim i pałacem Burbońskim.

Przebieg obchodu jest spokojny. Kordon policji otacza fontannę bogato udekorowaną kwiatami.

Wiele organizacji złożyło wieńce. Pielgrzymka odbywa się w całkowitym spokoju.

# O zajściach w Zagórowie

## Komunikat PAT

W dniu 5 b. m. podczas jarmarku w Zagórowie (powiat koniński) grupa mieszkańców, podburzona przez agitatorów, wszczęła awantury z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się przy tej okazji rabunku. Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich.

Przybyła na miejsce ekscesów policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostaną władzom sądowym.

# Klęska syberyjskiej zimy

## w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 6. 2. Od trzech tygodni zatrzymała się nad St. Zjedn. fala mrozów, która spowodowała w Ameryce Północnej iście syberyjską zimę, nie spotykaną tam od kilkudziesięciu lat.

Nowe śnieżyce nad Stanami Zachodniemi całkowicie wstrzymały ruch kolejowy i samochody. Szosy i tory kolejowe w Stanach Michigan, Illinois i Wisconsin leżą pod śniegiem, dochodzącym miejscami do zgórą 8-metrowej wysokości.

Szereg miast cierpi na brak żywności i środków opałowych. Mrozy wahają się od 22 do 43 stopni. Pociągi przychodzą do Chicago z opóźnieniem dochodzącem do 24 godzin.

W pobliżu miasta Jackson (Wisconsin) utknął w śniegach pociąg pośpieszny. 89 pasażerów uratowano dopiero wczoraj. W północnej Dakocie i Minnesota dwa pociągi towarowe zostały zasypane śniegiem i dotychczas nie mogą ruszyć z miejsca. W stanie Jowa panuje ostry brak węgla. Ruch kolejowy jest niemal całkowicie wstrzymany.

Na południu oraz na wybrzeżu Pacyfiku topniejące śniegi wywołały powodzie. Ilość ofiar tegorocznej zimy w St. Zjedn. dochodzi do 500.



# Bilans Banku Polskiego

## za III-cią dekadę stycznia

W trzeciej dekadzie stycznia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 milj. zł. do 444,7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 6,9 milj. zł. do 751,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 9,8 milj. zł. do 626,2 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 5,4 milj. zł. do 87,9 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 8,3 milj. zł. do 40,4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6,9 milj. zł. do 39,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — powiększył się o 26,1 milj. zł. do 958,7 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 41,25 proc.

# Bratnia Pomoc

## przeciw wysokiemu czesnemu

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu „Bratniej Pomocy" Politechniki Warszawskiej na którem stwierdzono, że projekt obniżki czesnego jest niewystarczający i postanowiono przyłączyć się do akcji kół naukowych P. W. celem walki o dalszą zniżkę aż do granicy wyznaczonej przez młodzież.

Na Uniwersytecie Warszawskim Bratnia Pomoc uznała uchwały krakowskiego zjazdu Bratnich Pomocy za obowiązujące mimo, iż przedstwiciele jej wskutek zakazu władz uniwersyteckich w zjeździe nie brali udziału.

# Proces o zamordowanie

## Króla Aleksandra

AIX - EN - PROVENCE. 5. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym wznowiono rozprawę sądową w procesie o zamordowanie króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Marsylji. Badany był oskarżony Kralj. Badanie to jednak sprowadzało się do monologu przewodniczącego trybunału i krótkich zaprzeczeń oskarżonego. Kralj, przyznaje się tylko do tego, co zostało mu niezbicie udowodnione.

# Z miasta

### Nowa stacja telefonów powstanie w Mokotowie

Wobec szybkiego tempa zabudowy Mokotowa i wzrastającej coraz bardziej liczby jego mieszkańców zachodzi konieczność wybudowania specjalnej stacji telefonów automatycznych dla tej części miasta. W związku z tem nabyty został plac przy zbiegu ul. Szustra i Wiśniowej oraz złożono do zatwierdzenia projekt budowy odpowiedniego gmachu.

Budowa rozpocznie się po zatwierdzeniu planu, wczesną wiosną tak, aby jeszcze w r. b. można było rozpocząć montaż stacji. Pojemność budynku obliczona jest na 15000 abonentów, narazie zmontowanych będzie 3,000 numerów.

Po oddaniu stacji do użytku zniesiona będzie opłata dodatkowa za odległość, gdyż przestrzeń 3 km. będzie się liczyła od nowej stacji w Mokotowie a nie jak dotąd, od stacji przy ul. Piusa XI.

### Obrady piekarzy

16 b. m. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie członków Stow. właścicieli piekarń R. P., którego zadaniem będzie między in. przygotowanie odpowiednich materjałów, obrazujących położenie warsztatów piekarskich, celem przedstawienia ich na trzecim zjeździe Rady Związków izb rzemieślniczych R. P, w marcu r. b. Na zgromadzeniu rozpatrzone będą sprawy: nowelizacji rozporządzenia o mechanizacji piekarń, nierozgraniczania piekarstwa od cukiernictwa, wypieku w niedziele i święta, wyłącznej sprzedaży pieczywa w filjach, otwierania nowych piekarń ubezpieczeń społecznych, podatkowe etc.

### Al. Jerozolimska nie ma połączenia z Nowym Światem

Rozległa dzielnica, położona wzdłuż Al. Jerozolimskiej poza dworcem Głównym, pozbawiona jest bezpośredniej komunikacji tramwajowej z Nowym Światem. Wagony linji tramwajowej nr. 7 biegną Al. Jerozolimską i Al. 3 Maja. Druga linja tramwajowa „M" obsługująca częściowo tę dzielnicę, omija również Nowy Świat. W ten sposób kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców tej dzielnicy, zdążających do Centrum, musi korzystać z biletów przesiadkowych, co podraża i przedłuża komunikacje.

# O kolejce na Kasprowy

## z ożywieniem mówiono w Senacie

Komisja budżetowa Senatu omawiała wczoraj preliminarz Min. Komunikacji.

Sprawozdawca sen. Rudowski: Nową zasadę realizacji inwestycyj z kredytów posunięto zadaleko, bowiem renowacja zużytego sprzętu zalicza się częściowo do inwestycji.

Omawiając komunikację drogową, sprawozdawca dowodzi, że wielkie rozszerzenie przez P. K. P. własnych linij autobusowych, deficytowych, stwarzających silną konkurencję prywatnym przedsiębiorstwom, posiada znamiona etatyzmu i nie jest pożądanym objawem.

W zakresie komunikacji wodnej istnieje program wielkich inwestycyj, którego pierwszym etapem jest zagadnienie górnej Wisły z dopływami oraz poważne roboty na Kresach północno-wschodnich. Tylko dość głęboko sięgająca zniżka taryf może wywołać ogólne ożywienie ruchu pasażerskiego i przewozu i w ten sposób zrekompensować zmniejszone wpływy.

Departament Lotnictwa Cywilnego nie ma zaufania i wiary we własne polskie siły i w ostatnim roku linje lotnicze „Lot" zakupiły w Ameryce dwa drogie komunikacyjne płatowce „Douglas" oraz 4 aparaty „Lockheed-Elektra" a w Niemczech „Junkersa". Zbagatelizowano całkowicie i zignorowano wytwórnię, wysoko stojącą pod względem udatności konstrukcji lotniczych i szybkości realizacji t. j. „Doświadczalne warsztaty lotnicze" t. zw. popularnie R. W. D.

Do działu lotnictwa cywilnego sprawozdawca zgłasza rezolucję, która głosi m. in. „Komisja Budżetowa Senatu jest w wysokim stopniu zaniepokojona faktami, jakie zaszły w ostatnim roku w dziedzinie lotnictwa cywilnego. Komisja obawia się, że dalszy szybki rozwój tak pięknie zapowiadającego się lotnictwa cywilnego krajowego ulec może częściowemu zahamowaniu. Komisja wyraża głębokie przekonanie, że pan Minister zwróci baczną uwagę i dołoży swego maksymalnego wysiłku by wszelkie trudności i przeszkody stojące na drodze do dalszego pomyślnego rozwoju lotnictwa cywilnego zostały przez niego usunięte".

Sen. Zarzycki zapytuje jak się przedstawia przedsiębiorstwo budowy kolejki na Kasprowy Wierch.

Sen. Kozłowski: w sprawie zadłużeń w Niemczech mówca przyłącza się do oświadczeń w Komisji Budżetowej Sejmu i proponuje zmniejszenie inwestycyj na komunikację autobusową o 2 milj. zł. W sprawie budowy kolejki na Kasprowy Wierch mówca podkreśla, iż towarzystwo rzekomo prywatne, które tę kolejkę buduje, nie jest towarzystwem prywatnem.

Sen. Malski: sprzeciwia się czynieniu jakichś oszczędności w inwestycjach i dowodzi, że należałoby poddać rewizji wymiar dotychczasowych emerytur.

Sen. Kleszczyński: Kolejka linowa na Kasprowy Wierch będzie miała ogromne znaczenie turystyczne.

Sen. Radziwiłł: Budowa dróg jest tak samo ważna jak organizacja i zaopatrzenie armji, jak budowa szkół i powinna być w hierarchji potrzeb stawiana na jednym poziomie. Koło budowy kolejki na Kasprowy Wierch wytworzyła się niesympatyczna atmosfera. Sprawa ta z miarodajnej strony winna być ostatecznie i całkowicie wyjaśniona.

Sen. Zarzycki wypowiada się przeciwko wszelkim propozycjom w sprawie skreśleń z wydatków inwestycyjnych budżetu.

Sen. Macieszyna apeluje do ministra, aby w sprawie kolejki linowej wyjaśnił zarzuty, które ciągle są podnoszone i które nigdzie nie zostały sprostowane.

Sen. Karszo - Siedlewski wypowiada się przeciwko pomniejszaniu kredytów na inwestycje. W sprawie budowy kolejki na Kasprowej uważa, że należy wyrazić uznanie dla tych, którzy sprawę tę podjęli i przeprowadzili.

Po przemówieniach min. Ulrycha i wicemin. Piaseckiego, zabierali jeszcze głos, sen. Radziwiłł, Rostworowski, Kozłowski oraz sprawozdawca Rudowski, stawiając zapytania, na które udzielił odpowiedzi min Ulrych, wicemin. Piasecki i dyr dep. Uchniak.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 11 lutego. Na porządku dziennym budżet Min. Opieki Społecznej oraz Funduszu Pracy.

# Ukrył się w domu warjatów

## chcąc uniknąć kary za morderstwo

Działo się w nocy z dnia 17 na 18 lipca 1932 roku. Na rogu ul Ciepłej i Grzybowskiej dokonano morderstwa. Przechodnie znaleźli na chodniku trup mężczyzny, zalanego krwią. Na miejsce zbrodni przybyła policja i wszczęła dochodzenie. Wezwany lekarz stwierdził śmierć nieznanego mężczyzny, który otrzymał kilka ran nożowych. Rana zadana w serce okazała się śmiertelną.

W kilka godzin potem wiedziano już, że zabity został Feliks Rusiniak (Żelazna 47). Kto i w jakich okolicznościach popełnił to morderstwo, nie było narazie wiadomo. Dłuższe poszukiwania mordercy również nie osiągnęły celu. Nie znaleziono żadnego śladu, któryby zaprowadził na trop zbrodniarza.

Minęły cztery lata. Nieznany zabójca był ciągle przez policję poszukiwany. Szukano go bez skutku wśród mętów społecznych, szukano wśród znajomych zamordowanego.

W tych dniach policja wpadła na jego ślad. Znalazł się wreszcie świadek zbrodni. Przechodząc krytycznej nocy ulicą Grzybowską, usłyszał on jakiś hałas.

Dwóch mężczyzn sprzeczało się.

Nagle jeden z nich począł zadawać przeciwnikowi razy nożem. Napastowany upadł na płyty chodnika, zabójca zaś oddalił się spokojnie ulicą Grzybowską i wszedł do bramy domu nr. 20.

Ciekawy świadek zbrodni zadzwonił po chwili również do tego samego dozorcy i spytał go o nazwisko przechodnia. Dowiedział się, że był to Moszek Mańkut, lokator tego domu.

Świadek zaspokoiwszy swoją ciekawość, milczał, bał się bowiem składać zeznania, aby zbrodniarz nie zemścił się na nim. Dręczony jednak wyrzutami sumienia, zgłosił się w tych dniach do policji i o wszystkiem zameldował.

Zdawałoby się, że nic już nie stoi na przeszkodzie aby zabójcę osadzić w więzieniu, tymczasem sprawa zaczyna niezwykle komplikować się.

Niema już żadnej wątpliwości, że Mańkut jest zabójcą Rusiniaka.

Ostatnio stało się coś, co jeszcze bardziej zemściło się na zbrodniarzu, niż gdyby był odrazu aresztowany i osądzony.

Mańkut chciał po zbrodni dowiedzieć się, czy jest bezpieczny i następnego dnia zrana spytał dozorcy, czy kto się jego osobą nie interesował. Dozorca odparł, że pytał się o niego jakiś człowiek, i to w chwilę po jego powrocie do domu. Mańkut przeraził się, podejrzewał bowiem, że policja jest na jego tropie, zbrodniarz postanowił się więc ratować.

Tego samego dnia jeszcze począł symulować obłęd. Wpadał w szał, stając się niebezpieczny dla otoczenia. Rodzina umieściła go w Tworkach, ponieważ „obłęd" musiał trwać dłuższy czas, ażeby ukryć symulację.

Mańkut jako niebezpieczny dla otoczenia był izolowany w szpitalu.

Pobyt w zakładzie dla umysłowo chorych nie wyszedł Mańkutowi na dobre. Symulacja jego przemieniła się wkońcu w prawdziwy obłęd.

Mańkut przebywa obecnie w dalszym ciągu w Tworkach.

Zabójstwa Rusiniaka dokonał w bójce, która wynikła na tle zwykłej zaczepki na ulicy. Gdyby odrazu oddał się w ręce policji, sąd niezawodnie uznałby dokonanie zabójstwa w bójce i Mańkut byłby dotąd karę już odbył.

# Organizacja ruchu publiczności

## na Targach Poznańskich

Niesłychane tłumy na Targach Poznańskich w roku ubiegłym spowodowały interwęcję wystawców w Zarządzie Targów z prośbą o ułatwienie kupiectwu dokonania tranzakcyj, które są najważniejszym celem targowym, a jakie są ogromnie utrudnione przez tłok panujący w halach. W związku z tem Targi Poznańskie wprowadzają inowację polegapące na tem, że do godz. 1-szej w połud. wstęp na Targi będzie nieco droższy. Wyniknie stąd, że miejscowa ludność zwiedzać będzie dopiero popołudnu, umożliwiając przyjezdnemu kupiectwu spokojne zwiedzenie Targów i rozmowy z przedstawicielami przemysłu codziennie między godz. 9-13. Oprócz tego piątek tygodnia targowego będzie jedynym dniem w którym będą dopuszczone do Targów szkoły. We wszystkie inne dnie wstęp dzieciom szkolnym na Targi będzie wzbroniony. W ten sposób Targi Poznańskie jeszcze więcej jak dotychczas nabiorą charakteru giełdy towarowej, odróżniając je od wystaw. Służyć one i nadal będą tranzakcjom a nie tylko pouczeniu.

Pragnąc pozatem zorganizować ruch pulicności, w licznych miejscach będą ustawione ogromne tablice z planem Targów i strzałkami wskazującemi najłatwiejszy sposób ich zwidzenia Ruch publiczności będzie w ten sposób ujęty organicznie.

Ogromne numery wymalowane na 17 pawilonach tarkowych na zewnątrz i wewnątrz hal pomogą łatwiej przy orjentacji obcych. Tegoroczne targi zajmą wszystkie pawilony targowe. W kilku działach miejca już niema

LUTY
**7**
PIĄTEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 7-11 | 16-3 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 15-41 | — |
| Od dnia | Przybyło |
| 9 12 | 1-3 |

DZIŚ ŚW. ROMUALDA
JUTRO ŚW. JANA.

## TEATRY

**TEATR WIELKI:** Dziś „Gopiana" w sobotę „Traviata" z Adą Sari. W niedzielę o 12-ej przedstawienie dla dzieci, o 3.30 „Rose Marie", o 8-ej „Goplana".

**TEATR NARODOWY:** dziś „Fryderyk" Nowaczyńskiego. W sobotę „Niedobra miłość" Nałkowskiej. W niedzielę o godz. 3.30 „Cyd".

**TEATR POLSKI:** dziś i w niedzielę „Zburzenie Jerozolimy. W sobotę „Stare wino". W niedzielę o godz. 3.30 „Stare wino".

**TEATR NOWY:** dziś komedja „Był sobie więzień". W niedzielę o godz. 3.30 „Był sobie więzień".

**TEATR LETNI:** dziś „Codziennie o piątej". W niedzielę o 11 zrana bajka dla dzieci. O godz. 4 pp. „Powrót mamy".

**TEATR MAŁY:** dziś „Żołnierz i bohater" Shawa po raz 130-ty. W niedzielę o godz. 4 pp. „Żołnierz i bohater".

**STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY.** dziś „Dożywocie" Fredry. Jutro w piątek 7 lutego „Dożywocie" Fredry przy ulicy Strzeleckiej 11-13.

**TEATR ATENEUM:** Do niedzieli włącznie „Trójka Hultajska". W przygotowaniu komedja Al. Fredry „Pan Geldhab" z Jaraczem.

**TEATR KAMERALNY:** Dziś i jutro „Matura".

**TEATR MALICKIEJ** (Karowa 18) Codziennie wieczorem „Trafika pani generałowej" Bus-Feketiego.

**REDUTA** (Kopernika 36/40): Codziennie komedja I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek". Kierownictwo art. Osterwy.

W każdą niedzielę o godz. 12-ej ZESPÓŁ REDUTY gra specjalnie dla dzieci napisaną sztukę B. Pepłowskiego p. t. „Cud na Powiślu" w inscenizacji M. Dulęby.

**CYRULIK WARSZAWSKI:** Codziennie o 7.15 i 9.30 „Wieczna onduiacja". Wkrótce premjera rewji p. t. „Mycie głowy".

**TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA** (Kredytowa 14) o godz. 12 i 4 pp. „Pan Twardowski na księżycu".

## KINA

ACRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
ANTINEA: „Kobieta pod kontrolą" i „Koci Pazur".
AS: „Pod Twoją Obronę" i „Powrót Frankensteina".
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek".
AMOR: „Sprzedany Głos" i „Ich Noce".
BAŁTYK: „Dawid Copperfield".
CAPITOL: „Dodek na froncie".
CASINO: „Dom Nr. 56".
COLOSSEUM (duże): „Szalony porucznik" i rewja.
COLESSEUM MAŁE: „Bohater i Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CZARY: „Wesoła Rozwódka".
ERA: „Światło w ciemności" i „Pat Patachon, jako bezdomni".
EUROPA: „Nie odchodź ode mnie".
FILHARMONJA: „Karjera".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Ostatni Posterunek".
HOLLYWOOD: „Pieniądz" i rewja.
KOMETA: „Kapitan Sorrel i Syn" oraz rewja.
LOS: „Mała Mateczka".
MAJESTIC: „Całe miasto o tem mówi".
MARS: „Niedokończona Symfonja"
MASKA: „Kot i skrzypce" oraz „Powrót Frankensteina".
MEWA: „Człowiek, który sprzedał głowę".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKI: „Anna Karenina".
MUCHA: „Veronika".
NOWA TOMBOLA: „Jestem Zbiegiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Folies Bergeres" dodatki.
PAN: Manewry miłosne".
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Bez nazwiska" i „Abisynja w ogniu"
PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru" i „Venessa".
POPULARNY: „Sing - Sing" i rewja.
PRAGA: „Wacuś" i rewja.
RAJ: „Bezbożne dziewczę" i „Magiczne Lekarstwo".
RENA: „Kwiaciarka z Prateru" i „Dr. Mabuse".
RIALTO: „Arcylokaj"..
STYLOWY: „Katarzynka".
SFINKS: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona Symfonja" i dod.
ŚWIAT: „Legion Nieustraszonych" i „Miasto Duchów".
TON: „Dziewczę z Budapesztu".
UCIECHA: „Nasze Słoneczko" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Dwie Joasie" i rewja.

### Atak szału alkoholika
# Tragedja rodzinna w Piastowie
## 3 osoby zabite, dwoje dzieci rannych

Nocy wczorajszej, w Piastowie, pod Warszawą rozegrała się niezwykła tragedja rodzinna. Przy ul. Słoweckiego 31, w domu, należącym do L. Kłosa, na I-em piętrze zamieszkał przed trzema laty po przyjeździe z Sochaczewa 34- letni Władysław Ganc, z żoną, 30-letnią Marją, z którą żył 14 lat. Ganc, jako zdolny ślusarz w warsztatach kolejowych na dworcu Głównym zarabiał dobrze, oddając wszystkie zarobki żonie. Ganc był alkoholikiem. Odwiedzał często restauracje w Piastowie, pijąc na kredyt, żona zaś regulowała rachunki.

Przed dwoma — trzema tygodniami Ganc dostał rozstroju nerwowego. Według orzeczenia lekarzy: dr. Handelsmana w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach i dr. Kosińskiego — z P. K. P., Ganc cierpiał na psychozę depresyjną (melancholję), oraz na manję prześladowczą. Żona Ganca była z mężem u dr. Handelsmana, który rzekomo miał oświadczyć, że chory nie jest niebezpiecznym dla otoczenia.

Przed nadejściem tragicznej nocy Ganc oświadczył żonie: „Ja dziś z sobą muszę skończyć". Żona przyniosła z apteki proszki nasenne, które chory zażył. Około godz. 5-ej min. 20, sąsiad Ganca, Józef Sosnkowski usłyszał przeraźliwe krzyki Gancowej i dzieci. Pierwsza krzyczała: Ratunku panie Sosnowski". Sąsiad zerwał się z łóżka i w negliżu pobiegł do sieni. Na usłyszanie dobijanie się, Gancowa podeszła do drzwi i zdoławszy zaledwie przekręcić klucz w zamku, runęła na podłogę. Obok leżał w kałuży krwi mąż jej.

Sosnowski niezwłocznie zaalarmował lekarza kolejowego, dr. Kosińskiego, oraz posterunek policji, z którego przybyli: st. poster. Jan Jone i Jan Wardzian. Po upływie kilkunastu minut przybyła karetka pogotowia prywatnego. Lekarze stwierdzili już śmierć małż. Ganców oraz 10-miesięcznego (niechrzczonego) syna nazywanego Tadeuszem.

Ranni zostali 5-letnia Magdalena (rany cięte szyji, mięśni karku, lecz bez uszkodzeń dużych naczyń tętniczych, oraz prawej ręki) i 12-letni Jerzy (rana cięta prawej ręki). Ranne dzieci, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do szpitala na Czystem. Według opinji lekarzy dzieci Ganców pozostaną przy życiu. Elżbieta, która widząc, co się dzieje w mieszkaniu, schowała się pod kołdrę. Również uniknął śmiertelnego ciosu, 12-letni syn Jerzy, który otrzymawszy cios brzytwą w prawą rękę, schował się pod łóżko.

Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, że strasznej zbrodni dopuścił się psychicznie chory Ganc, który następnie tą samą brzytwą podciął sobie gardło, przecinając krtań. Narzędzie zbrodni znaleziono porzucone na podłodze. Straszna Zbrodnia wywołała w Piastowie i okolicy zrozumiałe wrażenie. Zwłoki ofiar dramatu pozostały narazie w mieszkaniu. Osieroconą Elżbietą zajęli się narazie sąsiedzi.



# 16 osób aresztowano
## w Krzepicach

Częstochowa 6. II. Dziś o godz. 9 rano usiłowano wszcząć antyżydowskie ekscesy na rynku w Krzepicach. Policja aresztowała 16 osób. Wszyscy zatrzymani w dniu jutrzejszym oddani zostaną do dyspozycji sędziego śledczego.

# Zajścia antyżydowskie
## na jarmarku w Zagórowie

Polska Agencja telegraficzna donosi: W dniu 5 bm. podczas jarmarku w Zagórowie, powiat Koniński, grupa mieszkańców podburzona przez agitatorów wszczęła awantury z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się przy tej okazji rabunku. Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła na miejsce policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostaną władzom sądowym.



# Serce czy żołądek?
## Właściwy powód wielu chorób

Zdarza się często iż chory przybywa do lekarza i skarży się na serce. Bóle których doznaje są nadzwyczajnie przykre i mają właśnie za siedlisko serce. Im więcej różnorodnych objawów choroby serca można wyliczyć, tem staranniej trzeba badać przyczynę tych objawów i odszukać ich źródło, gdyż zdarza się, że nie mają one z chorobą serca nic wspólnego.

Przyczyną boleści doznawanych przez pacjenta często bowiem okazują się np. zaburzenia systemu trawieniowego (żołądek, kiszki, wątroba) powodujące uczucia bólu ujawniające w okolicy serca. Na przykład, rozszerzenie żołądka wywołuje ucisk na serce i staje się przyczyną mniej lub więcej przykrych, a nawet poważnych zaburzeń.

Ciekawym jest fakt, że zależnie od temperamentu i konstytucji pacjenta chorobliwe objawy są różne pomimo, że przyczyna tych zaburzeń jest ta sama.

Czasem zdarza się, że chory skarży się na kłócie w sercu i przekonany jest, że cierpi na poważną sercową chorobę. Innym razem doznaje szarpania z lewej strony piersi, kiedy pochyla się naprzód. Bywa też, że bóle rozszerzają się i dochodzą do szyi, pachy, a nawet ramienia.

Spotykamy prawdziwe objawy żabki piersiowej, będące niczem innym jak refleksem natury trawieniowej. Bóle te mogą się zwiększyć i przedstawiać pod każdym względem typowe symtomy choroby srca, a mianowicie: chory doznaje nagle silnego bólu w piersiach, podobnego do wpijających się szponów, albo uczuwa nieznośne ściskanie.

Ból ten zazwyczaj nie lokalizuje się, lecz przeciwnie rozszerza się w kierunku lewego ramienia, spływa ku palcom, które jakby sztywnieją. Jednocześnie chory doznaje niepokoju, wrażenia zbliżającej się śmierci: stan ten jest tak przykry, iż przykuwa chorego do miejsca.

Zdarza się, że zaskoczeni nagłym bólem ludzie na ulicy bladzi i nieruchomi stają przed wystawą sklepową, nie chcąc zwracać na siebie uwagi.

Otóż podkreślamy raz jeszcze, że często objawy żabki piersiowej uważane przez chorebo za symptomaty choroby serca są w rzeczywistości zaburzeniami trawienia.

Spotykamy też często przyspieszone bicia serca, ukazujące się nagle i męczące chorego. Czasem są one tak gwałtowne, iż łączą się z uczuciem duszności.

Zaburzenia żołądkowe mogą działać na osłabienie pulsu, którego uderzenia obniżają się do 40 na minutę, zamiast dochodzić do normalnych 70 — 80 uderzeń. Możemy też, przeciwnie, skonstatować stałe przyspieszenie pulsu, lub ukazujące się od czasu do czasu i trwające dłużej lub krócej.

Bardzo przykre i męczące chorego są uderzenia do głowy, szum w uszach i zaburzenia wzrokowe, ukazujące się przeważnie zaraz po posiłkach. Inni chorzy są po jedzeniu zasspani, zdyszani, pomimo, że nie ruszają się z krzesła. Zazwyczaj objawy te nie ukazują się osobno, lecz towarzyszą innym przykrym, wyżej wymienionym.

Powstaje więc bardzo różnorodna i u każdego chorego inna gama następujących po sobie zaburzeń, których rozmaitość jest ogromna. Silne bicie serca łączy się zazwyczaj ze zdyszaniem, przy silnej pulsacji objawiają się uderzenia do głowy, zawroty, ziębnięcie rąk i nóg i tak dalej.

Zdarza się, że objawy te są przejściowe i znikają jednocześnie ze zniknięciem wywołującego je zaburzenia trawiennego, ale ponieważ zazwyczaj zaburzenia aparatu trawiennego mają charakter chroniczny — objawy te trwają, ukazując się w coraz to innych kombinacjach.

Rozszerzenie żołąkda, jak powiedzieliśmy, powoduje zaburzenia serca i systemu krwionośnego, dyspepsja, czyli złe trawienie wywołuje zawroty głowy, kłócia w sercu i palpitacje po jedzeniu. Opuszczenie żołądka, grubej kiszki, lub jej stan zapalny są przyczyną zaburzeń na poziomie serca.

Poza tem zaburzenia natury nerwowej i złe funkcjonowanie wewnętrznych gruczołów są przyczyną objawów przypisywanych chorobie serca.

Kiedy przy tych zaburzeniach lekarz nie znajduje w działaniu serca nic nienormalnego, cała jego uwaga winna wytężyć się w kierunku ujawnienia możliwej przyczyny natury żołądkowo - kiszkowej.

W tym wypadku radjologja, informująca o stanie serca zarówno jak o stanie żołądka, jest niezbędna dla djagnozy.

Należy również zbadać system nerwowy. Przejawy psychiczne, wrażliwość, refleksy czuciowe wymagają poważnego zbadania czynności tak zwanych: wegetatywnych.

Doznawane przez chorego uczucia bólu, o których wspominaliśmy wyżej, nie są same przez się zatrważające, ale zaniedbane, mogą w razie osłabienia organizmu, zwiększyć się i poważnie zagrażać zdrowiu.

Dobre postawienie djagnozy jest decydujące; zdarzało się, iż chory, leczony na serce, nie odnosił żadnej ulgi, dla tej prostej przyczyny, iż źródło zaburzeń znajdowało się nie w sercu i nie było przez leczenie usunięte.

Dr. H. Lars.



# Weksle na wezwanie narzeczeństwa
## sensacyjny proces doktora S.

Wyjątkowo sensacyjną sprawę rozpoznawał wczoraj Sąd Okręgowy w wydziale odwoławczym cywilnym.

Doktór S. przez jakiś czas utrzymywał bliższą znajomość z panną Alicją K. Jednak po pewnym czasie nastąpiło rozstanie. Wówczas rodzina Alicji K. zaczęła się domagać sutego odszkodowania za niedoszłe do skutku małżeństwo od dr. S. Po wielu listach, naleganiach i groźbach, dr. S. wydał pięć weksli po 1000 zł. każdy na pokrycie ewentualnych strat. P. Alicja K. kwitując z odbioru tych weksli, wydała pokwitowanie doktorowi, w którym stwierdza, iż weksle te otrzymała na pokrycie rzekomych praw. Po jakimś czasie wskutek pogorszenia się sytuacji materjalnej, dr. S. nie mógł w dalszym ciągu wykupywać wystawionych weksli, na rachunek których wpłacił jedynie 1500 zł. Wówczas ojciec Alicji K., któremu odstąpiła weksle córka, wystąpił do Sądu Grodzkiego o zasądzenie 1000 zł. z niwykupionego w terminie weksla. Sąd Grodzki powództwo zasądził.

W Sądzie Odwoławczym jednak pełnomocnik dra. S. wysunął tezę, że nikt ni może płacić za rzekome straty poniesione przez druga osobę, a następnie że dr. S był zmuszony do wydania weksli groźbami z strony rodziny Alicji K. I tylko to spowodowało wydanie przez niego weksli. Na zasadach tych domagał się oddalenia powództwa. Wyrok w tej cikawej sprawie nastąpi w dniach najbliższych.

# Jak się zachować
## w tygodniu "Nocnego spokoju"

Podczas tygodnia nocnego spokoju przechodnie muszą pamiętać bardziej niż kiedykolwiek o konieczności właściwego zachowania się na ulicy, a wiec: przechodzenia przez jezdnie tylko w pobliżu skrzyżowań, prostopadle do chodnika, krokiem zdecydowanym, przyśpieszonym, nie wskakiwać i wyskakiwać z biegu pojazdów, jak również niewychodzenie w żadnym razie na jezdnie, zwłaszcza jeżeli nie wiemy dokładnie co się na niej dzieje, gdy pole widzenia zasłaniają nam pojazdy lub inne objekty.

# Obraza ks. proboszcza Popławskiego
## przez parafianina

Inż. Janczewski, zamieszkały w obrębie parafji Najśw. Marji Panny na Lesznie, napisał list do ks. kard. Kakowskiego, w którym ostro zaatakował proboszcza parafji ks. Popławskiego. W liście tym inż. Janczewski zarzucał księdzu postępowanie wbrew miłosierdziu, rozjeżdżanie się samochodami ze szkida dla interesów parafji.

Listem tym uczuł się dotknięty ks. Popławski, który wytoczył przeciwko inż. Janczewskiemu skargę o zniesławienie i obrazę. Sąd grodzki uznając winę inż. Janczewskiego za udowodnioną skazał go na dwa tygodnie aresztu, jednak Sąd Okręgowy ze względów formalnych pistępowanie umorzył.

# Jeszcze raz w Sądzie Najwyższym
## rozpatrzony będzie proces Brassowej

W dniu wczorajszym miało nastąpić ogłoszenie wyroku w sensacyjnej sprawie, wytoczonej przeciwko skarbowi państa przez p.Brassową, która rości pretensje o szereg majątków, położonych w Częstochowskiem, które otrzymała swego czasu od W. Księcia Włodzimierza.

Zarówno Sąd okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny oddaliły powództwo p, Brassowej, wniesione i popierane przez adw. Szyszkowskiego. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego. Początkowo wyrok miał być wydany przez Sąd Najwyższy w dn. 29 stycznia. Przesunięto jednak ogłoszenie na dzień wczorajszy. Wczoraj zaś zamiast wyroku Sądu Najwyższy powziął postanowienie o przekazanie tej sprawy wzmocnionemu kompletowi Sądu Najwyższego w składzie siedmiu osób.

# Za wędlinę z trychinami
## skazano na więzienie wędliniarzy

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie właścicieli firmy „Mirama" pp. Rachmielowskich, oskarżonych przez Prokuraturę o dostarczenie wędlin zatrutych trychiną. Na skutek spożycia wyrobów tej firmy, szereg osób ciężko się rozchorowało.

Sąd uznając, że właściciele firmy „Mirana" dopuścili się karygodnego niedbalstwa, skazał ich po 8 miesięcy więzienia każdego, darowując kary na zasadzie amnestji. Jednak zgłoszony na kilkanaście tysięcy złotych powództwa cywilne przez poszkodowane osoby, pozostawił bez rozpoznania, stwierdzając że materjał zabrany w sprawie karnej, jest niedostateczny do ich rostrzygnięcia.

# Wrażenia pilota Colinsa

## Rekordowy lot na wysokości 6 tyś. mtr.

Znany lotnik amerykański, Jimmy Collins, opisał w piśmie „Test pilot" wrażenia ze swego pierwszego wzlotu na wysokość. Drugiego lotu Jimmy już nie dokonał, gdyż spadł wraz z samolotem z wysokości 3.000 m. i ciało jego znaleziono roztrzaskane na terenie cmentarza.

Miał zamiar swemi brawurowemi lotami zarobić większą kwotę pieniędzy dla zabezpieczenia bytu swej rodzinie, a sam zaś marzył o tem, że będzie wtedy mógł poświęcić się jedynemu zawodowi, który go pociągał, a mianowicie powieściopisarstwu. Kiedy mu narazie zaproponowano dokonanie rekordowego lotu, zawahał się, ale w tejże samej chwili uprzytomnił sobie, że jego żona i dzieci, mieszkające na wsi nie mają co jeść. To było decydujące. Proponowana impreza mogła mu przynieść wcale pokaźny dochód.

— Ile ofiarowujecie za to?

— 1.500 dolarów, a oprócz tego ubezpieczenie na życie na 15.000 dolarów oraz dożywotnią rentę w razie niezdolności do pracy.

— Zgodziłem się na to — pisze Collins — chociaż nie wiedziałem dokładnie, na co się właściwie zgadzam. W dwa tygodnie później taksówka zawiozła mnie na lotnisko. Zaprowadzono mnie do hangaru i pokazano mi wojenny samolot. Wyglądał on bardzo solidnie i podobał mi się. Zająłem miejsce pilota. Rozpocząłem naukę. Odbyłem szereg próbnych lotów, zapoznałem się z maszyną i z jej wszystkiemi kaprysami. Kiedy zorjentowałem się, że opanowałem umiejętność pilotażu, oświadczyłem gotowość do demonstracyjnego lotu.

— Przy starcie asystował cały szereg osobistości ze świata wojskowego. Miałem się wznieść na wysokość 5.000 metrów. Samolot leciał lekko i łatwo. Osiągnąłem najpierw szybkość 480 klm. na godzinę i zacząłem wznosić się coraz szybciej. Stopniowo przeszedłem na 512 klm., potem na 545 wreszcie na 575. klm. Wzbiłem się wreszcie na wysokość 2300 m a potem jeszcze wyżej. Osiągnąłem wreszcie 6000 m. Uczułem silne zimno. W uszach miałem szum, czułem się źle na tak dużej wysokości. Teraz odbywałem lot poziomo, osiągając piekielną szybkość 630 km. na godzinę.

Starałem się opanować moje nerwy, które odmawiały mi posłuszeństwa. Czułem się dziwnie i w dodatku miałem wrażenie, że jestem niesłychanie ciężki, że ważę conajmniej 600 kg. Po chwili zniżyłem się na wysokość 3.000 m., gdyż nie mogłem dłużej znieść okropnego uczucia, które mnie coraz bardziej opanowywało. Po chwilowem odpoczynku nerwowym znowu wzniosłem się w górę. Czułem się źle, krew uderzała mi do głowy, chwilami miałem wrażenie, że ślepnę.

Na szybkościomierz patrzyłem jak przez zasłonę grubej mgły. Czasami nie widziałem nawet skrzydeł samolotu, a poniżej wogóle nie widziałem nic. Wreszcie to wszystko jakoś szczęśliwie przeminęło, uspokoiłem się i odzyskałem jakby wzrok. Leciałem dalej poziomo, ale serce biło mi silnie, a głowę miałem jak w ogniu.

Wreszcie wylądowałem. Czułem się strasznie. Ci, którzy mnie witali, mówili p[illegible] oczy poprostu wyszły mi z orbit. Bolały mnie dotkliwie plecy i piersi. Z trudem trzymałem się na nogach.

Jak się okazało, cudem wyszedłem cało z tej próby, gdyż mówiono mi, że pewien pilot wojskowy po tego rodzaju wyczynie doznał pęknięcia szeregu naczyń krwionośnych i zapadł na ciężką chorobę, z której się nigdy już nie wyleczył. Ja jednak wyszedłem cało. Życie wydało mi się piękne, kiedy pomyślałem o mojej żonie i dzieciach. I wtedy oświadczyłem, że gotów jestem jeszcze raz polecieć.

Następny lot Jimmy'ego skończył się jego śmiercią.

# Jak należy żyć?

## Walka z przedwczesnem starzeniem się

Niejednokrotnie pisaliśmy o przyczynach przedwczesnego starzenia się, wskazując, iż brak higjeny pod względem fizycznym i brak kontroli wewnętrznej nad uczuciami doprowadzają do przedwczesnego zużycia organizmu, do znużenia i zobojętnienia moralnego, będącego cechą rzeczywistej starości.

Chcemy obecnie zwrócić uwagę na jeszcze jedną znaną powszechnie przyczynę złej organizacji życia — na nieład, na nieporządek w organizacji dnia, nie dosyć bowiem zwracamy na to uwagi, lekceważąc ten bardzo ważny czynnik w życiu.

### ORGANIZACJA DNIA

Czy możemy powiedzieć o sobie, że organizujemy nasz czas? Wieleż to osób nie wstaje i nie kładzie się o określonej godzinie, przynosząc szkodę systemowi nerwowemu przez brak odpowiedniego spoczynku. Wiele innych nie ma właściwej pory dla posiłków i spóźnia się, odżywia się pośpiesznie, połykając zamiast przeżuwać i utrudniając funkcję trawieniową.

Ci co nie są zdolni do ładu w czasie, nie mogą żyć higjenicznie i wydajnie pracować. Weźmy higjenę. Gimnastyka poranna odkładana z dnia na dzień jest z czasem zupełnie zapomniana, z wielką szkodą dla zdrowia i młodości; zajęcia różne, korespondencja, lektury niewykonane w swoim czasie gromadzą się i pewnego dnia chcąc wszystkie pozostałości zlikwidować, wykonujemy je pośpiesznie, pobieżnie — pracując w nerwowem podnieceniu. Praca nasza jest źle wykonana i nadzwyczajnie nużąca; a więc pod każdym względem wadliwa.

Wiele czasu tracimy też szukając rzeczy, które powinny mieć swoje stałe miejsce, dzięki czemu mamy je pod ręką na każde zawołanie. Jakąż praktyczną mądrość zawiera francuskie przysłowie: „Powinno być miejsce dla każdej rzeczy i każda rzecz powinna być na swojem miejscu"!

Gdybyśmy podsumowali codziennie stratę czasu na szukanie rozrzuconych rzeczy, których odnaleźć nie możemy, gdybyśmy dodali do tego zdenerwowanie, odruchy zniecierpliwienia, a nawet gniewu, spowodowane tem szukaniem, — zobaczylibyśmy jak wielki i niepotrzebny wydatek nerwowy dobrowolnie ponosimy.

Chcąc zdać sobie sprawę ze znaczenia porządku w czasie i przestrzeni spójrzmy na życie wielkich mężów stanu, wykonujących syzyfowe prace, budzące podziw ogromem swoim i doniosłością. Byłyby one niemożliwe, gdyby najsurowsza regularność i najdokładniejszy porządek nie panował nad temi rozlicznemi zajęciami.

Za przykład powinien nam posłużyć Mussolini.

### PRZYKŁAD MUSSOLINIEGO

Pewien dziennikarz podaje program zajęć włoskiego męża stanu: z tej organizacji pracy widzimy do jak wielkiej wydajności dojść można bez zmęczenia, jeżeli umie się działalność swoją ująć w karby porządku i ładu. Artykuł ten ukazał się przed wojną włosko - abisyńską, należy przypuszczać, że w obecnej chwili zajęcia Mussoliniego zdwoiły się, ale i te, o których dziennikarz wspomina, imponują nam swoim gronem.

A więc: Mussolini osobiście kieruje pracami siedmiu Ministerstw i partją faszystów! Jak może temu podołać? W pałacu Chigi, na biurku Mussoliniego widzi się kałamarz, dwa pióra, dwa ołówki, i teczkę. To są jego przybory do pracy. Przyjęty przez niego dziennikarz zapisany był pod nr. 15-tym. Pomiędzy czwartą a siódmą, Mussolini rozmawiał z 15 osobami o piętnastu różnych tematach. Czy o piętnastu? Może pięćdziesiąt różnych spraw było poruszonych. A w tym czasie praca normalna naczelnika państwa nie została zaniedbana: Mussolini musiał podpisywać inne akta, dawać rozporządzenia, telefonować, pisać, przyjmować swoich współpracowników i sekretarzy.

A jednak na jego stole nie leżały pliki dokumentów, foljały, korespondencja i raporty. Dlaczego? Oto dlatego, że każda rzecz wykonana została w swoim czasie, zakończona, dokumenty odniesione na miejsce. Kiedy Mussolini pracuje nad jakąś kwestją, nie odkłada jej, i nie załatwia prowizorycznie, dopiero po znalezieniu rozwiązania sprawa schodzi z porządku dziennego. I nigdy nie pracuje nad dwoma zagadnieniami naraz. Jest on uosobieniem porządku! Istotnie, chcąc jakąś rzecz dobrze wykonać, trzeba jej w danej chwili poświęcić całą uwagę i całą energję.

### WARTOŚĆ CZYNU

Umiejętność życia polega na zorganizowaniu pracy w czasie i przestrzeni na koncentrowaniu myśli, energji i woli na wykonywanej czynności. Nic tak nie szkodzi wydajności pracy jak rozpraszanie się i pobieżne jej wykonywanie.

Umiejętnością życia jest też znalezienie zainteresowań — tylko żywe zainteresowania i nieustanna działalność zachowują młodość i przedłużają życie; bezczynność wiedzie niechybnie do przedwczesnej starości. Życie jest ruchem — zatrzymanie tego ruchu zwiastuje śmierć.

Jak brak fizycznego ruchu, gimnastyki, sportu sprowadza ociężałość, osłabienie, zatruwa organizm nieeliminowanemi toksynami, podobnie bezczynne życie czyni nas leniwemi, obojętnemi na wszystko, przedwcześnie staremi.

Jedni nie mając w życiu zainteresowań wegetują i nudzą się „idą przez życie ziewając", inni zaś w sztucznych podnietach szukają ratunku przed monotonnością i nudą.

Chcąc się przed temi dwoma niebezpieczeństwami uchronić organizujmy życie pod hasłem zainteresowania życiowego i pracy, wykonanej dokładnie i porządnie.

(F.).

# Anegdoty

### KOLEDZY.

Tristan Bernard je obiad w nowej i bardzo drogiej restauracji. Kiedy mu przedstawiono słony rachunek — każe wezwać do siebie szefa.

— Czy to dla mnie ten rachunek? — pyta.

— Tak jest, łaskawy panie.

— To znaczy, że pan mnie nie poznaje?

— Niestety, nie — odpowiada szef zmieszany. — A z kim mam przyjemność?

— Ależ ze swoim kolegą po fachu, mój drogi.

— Ach, najmocniej przepraszam, nic nie wiedziałem. W tej chwili każę zbonifikować 50 procent.

Odprowadzając Tristana Bernarda do samych drzwi, szef pyta go nieśmiało:

— Czy można wiedzieć, jaką pan prowadzi restaurację?

— Ja? restaurację?... ależ nic podobnego!

— Jakto, powiedział pan przecież...

— Nie zrozumiał mnie pan, drogi przyjacielu. Miałem na myśli, że tak samo, jak i pan, jestem złodziejem.

### DOWÓD

Pewien krytyk zarzucał Dumas'owi, że w jednej ze swych powieści mówi o „bolesnej próżni" jaką powodują chwile słabości".

— Jakim sposobem rzecz pusta może być bolesna? — śmiał się.

Na to Dumas chłodno:

— Czyż pana nigdy nie bolała głowa?

### BOCIAN.

— No, Kazieczku, ciesz się, bocian przyniósł ci małego braciszka, chcesz go zobaczyć?

— Braciszka nie, ale bociana tobym chciał zobaczyć!

### ROBACZEK.

Matka: — Słuchaj, Janku, te oto piękne jedwabne suknie, pończochy, krawaty, zawdzięczamy małemu, słabemu robaczkowi!

Janek: — Wiem, wiem, to jest nasz tatuś, prawda?

### SKUTKI

Ryszard Strauss skomponował w swoim czasie oryginalny żart muzyczny, polegający na tem, że poszczególni wykonawcy schodzą kolejno z estrady, zostawiając na niej wkońcu samego dyrygenta.

Pewnego razu, podczas pobytu Strausa w Karlsbadzie, miejscowa orkiestra wykonała na jego cześć ten utwór.

Gdy muzykanci kolejno opuszczali orkiestrę, siedzący obok kompozytora jegomość, szepnął mu do ucha:

— Widzi pan, oto są skutki soli Karlsbadzkiej.

### WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ

— Wybaczy pan dziedzic, ale ja już pół roku nie dostaję ani ordynarji...

— Wybaczam wam...

### ŻYDOWSKI SPRYT.

— Jak wieloryb mógł połknąć Jonasza, kiedy ma tak wąski przełyk?

— Nie wiesz? Żyd się potrafi wszędzie prześlizgnąć.

### WĄTPLIWOŚCI.

Spotyka się dwóch kolegów szkolnych, z których jeden prowadzi troje dzieci.

— Co za piękne dzieciaki! Czy wszystkie twoje?

— Wiesz, że i ja się nad tem zastanawiam...

### POBŁAŻLIWY MĄŻ.

Żona — Nie zapominaj, że tylko mnie zawdzięczasz to, czem jesteś!...

Mąż: — Tak, to prawda, ale ja ci z tego powodu nie robię zarzutów.

### PRZYTOMNY GOŚĆ.

Służący: — Pan radca ma pilną robotę i zakazał sobie przerywać.

Gość: — A ja mam do niego jeszcze pilniejszą sprawę, więc idź go zaraz obudzić!

### PRZYKROŚCI ZAWODU.

— Czy wam się nie nudzi całe życie tak stać i nic nie robić?

Żebrak: — Hm, każdy zawód ma swoje przykre strony.

### PODSTĘP

— Co pan sobie właściwie myśli? Najpierw pan mnie tu zwabia pod pozorem, że chce pan mnie rysować, a potem pan naprawdę mnie rysuje!

### SŁUSZNA GORYCZ

W Edynburgu obniżono taryfę tramwajową z 10 penny na 5. Zniżka ta nie znalazła uznania wśród ludności.

— Dawniej — mówią Szkoci — chodząc na piechotę, zaoszczędzaliśmy 10 a teraz tylko 5 penny.

### GAFFA

— Spotkałem dziś męża pani, ale nie zauważył mnie.

— Tak. Mówił mi właśnie o tem.

### DOŚWIADCZONY

— Czekaj na mnie o ósmej na przystanku.

— Pięknie..., a o której przyjdziesz?

### ARGUMENT

— Miłosierna osoba, nic nie jadłem dzisiaj! — woła żebrak.

— A czemu nie pracujesz?

— Jakbym pracował, to by mi się jeszcze bardziej jeść chciało.

### PRAKTYCZNY TOWAR

— Z czego pan się utrzymuje ostatnio?

— Z przywiązania mojego psa.

— W jaki sposób?

— Sprzedaję go od czasu do czasu, a pies wraca do mnie spowrotem.

### WIZYTA W WIĘZIENIU

Dozorca: — Panie, chodź pan do kancelarji. Pańska teściowa przyszła na widzenie!

Więzień: — Panie dozorco, bądź pan taki uprzejmy i powiedz że mnie niema!

'gmunt Jurkowski 59)

# Księżycowe interesy

## Powieść

— Już ja z ciebie zrobię turka!... Poczekaj! — syknął, zaciskając pięści. I Załkin rzeczywiście czekał, ale nato, aż pani Urszula wezwie go do siebie. Zawołała na niego wreszcie i słysząc, że idzie puściła patefon „Na perskim rynku" — Kettelbey'a. Gdy szedł przez jadalnię, krokiem dostojnym — jak pasza, Paweł ujrzał panią Urszulę zginającą się w tańcu. Usiłując naśladować, tancerki wschodu, kręciła biodrami i wężowemi ruchami wznosiła ręce ku górze. Po chwili, widząc, że stoi nad nią przyległa do ziemi w pokłonie.

Paweł wytężał wzrok ażeby nie uronić żadnego szczegółu.

Tymczasem na pierwszem piętrze, rozlegały się o wiele donośniejsze dźwięki kujawiaka. Goście, którzy zdążyli się już najeść przechodzili do salonu na tańce. Dziwnie wyglądał ten dom czerniejący w ciemnościach niby pudło w którem przez wykrojone otwory, widać było poruszające się śmiesznie kukiełki. Istoty na obu piętrach, nie wiedzący o sobie wzajemnie, podrygiwały i wiły się, jakgdyby uwiązane na nitkach, za które pociągał sam djabeł. Na dole odbywało się przyjęcie taneczne — rzecz zwykła u ludzi. Wydekoltowane panie w kolorowych sukniach i eleganccy panowie w czerni zeszli się poto, aby się poznać wzajemnie, poflirtować, uwzględniając tem różne upodobania płci i wyciągnąć stąd wnioski dla miłego współżycia. Na górze zaś, rozgrywały się dalsze etapy poznania i Paweł za chwilę miał zostać ich świadkiem. Załkin wykonał parę śmiesznych poruszeń które przypominały podrygi wesołej świni, poczem usiadł na fotelu i podparł się w boki — „jak basza". Pani Urszula zniknęła w oknie wróciwszy, i po chwili, włożyła mu do ręki coś, czego Paweł nie mógł rozeznać z oddali. Odstąpiwszy od Załkina, ułożyła na dywanie swą postać i w leniwych pociągnięciach ciała, zaczęła się czołgać ku niemu. I nagle Załkin zamachnął się nad nią ręką i wtedy rozpoznał przedmiot, który mu wręczyła. Był to krótki bat, śmigający panią Urszulę po nagich plecach. Uderzenia były mocne, bezwzględne, że aż zwijała się z bólu lecz niezrażona tem, czołgała się dalej.

Dowlekła się wreszcie do niebieskich pantofli i przeciągając się w bolesnej rozkoszy, ułożyła nawznak i rozrzuciła na dywanie ręce. Na białe wzgórki falujących piersi, posypały się nowe razy wymierzone z precyzją. Dla większej celności Załkin wstał i wpatrując się w harmonijny kształt, wezbrany żądzą, którą jedynie koił ból, porażał jego miękkość cięciami batoga. Czynność ta pochłaniała go całkowicie, bowiem ciosy stawały się mocniejsze i częstsze. W pewnej chwili Urszula zerwała się na kolana i wyciągnęła przed siebie dłonie, jakgdyby, chcąc się zasłonić, ale Załkin, ogarnięty już furją przewrócił ją pchnięciem nogi.

Do uszu Pawła doszedł krzyk. Zobaczył jeszcze, że Załkin nachylił się nad nią i zdzierał pas wzorysty z jej bioder, ale już zbiegał pędem po schodach wdół, z krwią nabiegłą do głowy. Jak oszalały wypadł na podwórko. W mroku rozeznał kontur śmietnika i pchany jakimś instyktem podbiegł do niego. Istotnie znalazł w nim to czego potrzebował w tej chwili — duży żelazny drąg, zakończony haczykowato, służący do grzebania w śmieciach. Wyszarpnął go i pędem pobiegł do nich, na górę. Zatrzymał się przed drzwiami, zebrał w sobie i zaciskając drąg w garści, zadzwonił. Przez chwilę trwał w kamiennej ciszy czując, że serce rozsadza mu piersi. Gdy już wyciągał rękę, aby zadzwonić poraz drugi, drzwi otworzyły się nagle i ukazała się rozczochrana głowa Maryni.

— Kto tam? wysapała z przestrachem.

Zamiast odpowiedzi Paweł, pchnął ją i wdarł się do środka. Oniemiała z przestrachu nie pisnęła nawet, tylko oparła o ścianę i stała z rozdziawionemi ustami. Działając w zupełnem oszołomieniu, Paweł zamknął za sobą drzwi na klucz i słysząc kryki dolatujące z pokoju pani Urszuli, popędził w tamtym kierunku. Z rozmachem otworzył drzwi i stanął w progu, dyszący wściekłością. Jak przez mgłę zobaczył Załkina duszącego panią Urszulę za gardło, ale obraz ten zmienił się w jednej chwili. Załkin obejrzał się, natychmiast wypuścił ją z rąk, i porwał się w jego kierunku.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie L. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., [illegible]wa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"